

Wioletta Jagodzińska

50 sposobów na nauczenie się języka

Kredkawywna .pl

Maj 2016

O książce	3
O mnie	4
Co to jest CUD?	5
4 umiejętności kompletnego ucznia	7
Słuchanie	
Czytanie	
Pisanie	
Mówienie	
Te przeklęte słówka, i jak je odczarować	16
(Bez)sporny sposób na gramatykę	18
Na wspan, czyli sposoby o których się milczy	20
O motywacjo, jak wytrwać?	23
Kontakt do nauczyciela	25

Dwadzieścia kilka stron dotyczących nauki języka obcego. Bez względu na to, czy poznawanie języków jest twoją pasją czy wielką zgorą zachęcam do przeczytania. Może okazać się, że nie taki „wilk” straszny. Wierzę, że ten zbiór pomysłów zainspiruje i zmotywuje cię do działania oraz czerpania przyjemności z odkrywania nowego języka. Proponowane przeze mnie sposoby są poparte, oprócz wiedzy książkowej, wieloletnią obserwacją i praktyką.

Do kogo skierowany jest ten booklet?

Dla tych, którzy myślą o nauce języka obcego lub już się go uczą

Dla zabieganych, zastraszonych i zniechęconych

Dla mniej i bardziej zmotywowanych

Dla pasjonatów, którzy szukają inspiracji

Jak korzystać z książki?

Po prostu czytaj i zaznaczaj lub notuj przydatne wskazówki. Załóż dziennik, by wyznaczać zadania na dany dzień i regularnie do nich zaglądać.

Powodzenia!

Nienawidzę gotować. Za to uwielbiam uczyć się języków obcych. I równie wielką przyjemność sprawia mi nauczanie innych.

Jestem nauczycielem i uczniem, i tak już mam nadzieję zostanie. Wierzę, że aby być dobrym nauczycielem potrzebne są trzy elementy: wiedza o przedmiocie, praktyka nauczycielska i – uwaga – chęć stania się znowu uczniem. Ważna jest pokora, ciekawość i wyrozumiałość w stosunku do uczniów. Całkowicie rozumiem trudności napotykane w nauce języka, bo sama też uczę się języków obcych. Nie lekceważę ich, ale też nie obrażam się i nie wściekam, gdy uczeń „się potyka”.

Niedługo minie 10 lat, jak uczę języka angielskiego. Studia filologiczne oraz pasja uczyniły ze mnie - wierzę - nauczyciela godnego polecenia. Skąd ta śmiałość? Myślę, że kiedy granica pomiędzy pracą a hobby staje się rozmazana jest to dowód wielkiego oddania. I jeśli robisz coś od wielu lat z wielkim poświęceniem i radością nie może być inaczej: stajesz się wreszcie doceniony. I spełniony.

Przede wszystkim darzę ogromną sympatią swoich uczniów, których teraz pozdrawiam.



Co to jest CUD?

Nie ma co się oszukiwać. Ucząc się języka nie powinniśmy liczyć na cud. Nawet jeśli ktoś próbuje cię zaczarować, kusząc szybkimi wynikami w nauczaniu się języka obcego nie stanie się to bez twojego udziału. Bez twojej pracy, chęci i pewnego poświęcenia. Bez CUDu. Wiem, jak bardzo lubimy wierzyć w cuda, dlatego stworzyłam termin, a właściwie skrót, w którym zawarte są magiczne wskazówki. C jak Ciekawość, U jak Uważność oraz D jak Dyscyplina.

Jeśli coś cię ciekawi stajesz się całkowicie pochłonięty tematem. Ucząc się języka francuskiego dowiedziałam się, że teściowa w tym języku to dosłownie „piękna matka” (fr. *belle-mère*). Niesamowicie mnie to zainteresowało – do tego stopnia, że zaczęłam przeszukiwać Internet w celu dotarcia do historii tego słowa. Znalazłam jedno zdanie, po francusku. Nawet będąc bardzo świeżym uczniem, nie zniechęciłam się i przetłumaczyłam sobie ten fragment. Czuję ogromną frajdę z odkrywania kolejnych kart, ekscytuję się – można by powiedzieć – trywialnymi drobiazgami, jak dziecko. I dobrze.

A *propos* teściowej: przed ostatnimi świętami wybrałyśmy się razem na zakupy. Czekając w długiej (można sobie wyobrazić) kolejce w warzywniaku zauważyłam, że cała ściana obklejona jest tapetą z ilustracjami owoców i podpisami... po francusku! Chcę przez to powiedzieć, że czasem wydaje nam się, że to co robimy jest bez sensu, stanie w kolejce to strata czasu. Być może. Ale czasem nie mamy wyboru. Bycie uważnym pozwoli nam czytać między wierszami, zauważać to, na co nikt inny nie zwróciłby uwagi. Uważność wiąże się także z pewnym spokojem, wyciszeniem. Żyjąc w ciągłym pośpiechu gubimy wiele wartościowych elementów, denerwujemy się, stresujemy, zapominamy. W rezultacie robiąc wiele niewiele zyskujemy. Zamiast tego proponuję (cały czas mówię o nauce języka) skupić uwagę na robieniu jednej rzeczy.

Gdy wykonując ćwiczenia gramatyczne myślisz o spotkaniu z szefem tracisz po prostu czas. Uważność jest przeciwieństwem bałaganu, tego w głowie. Wprowadzając spokój umysłu z większą łatwością odnajdziesz słowa w języku obcym, które gdzieś się zawieruszyły. I jeszcze jedno: błędy. Zauważyłam, że uczniowie – zwłaszcza ci dorośli – bardzo boją się popełniać błędy, a przy tym szybko się zniechęcają. Nie widzę powodu. Martwi mnie jedynie, gdy uczeń popełnia ciągle te same błędy. Odpowiedzią jest... właśnie, uważność.

Chińczycy należą do bardziej zdyscyplinowanych narodów. Myślę, że my, Polacy bardziej wzorujemy się na zachodnim stylu wychowania i uczenia. A przecież jeśli chcemy osiągnąć sukces dyscyplina jest niezastąpiona. Oczywiście to znaczy, że będziemy wykonywać pewną czynność regularnie, konsekwentnie, czasem pomimo złej pogody, złego nastroju, braku czasu czy chęci. Spróbuj przez miesiąc robić coś codziennie, poświęcając nawet niewiele czasu, a zobaczysz upragnione wyniki, lub przynajmniej ich namiastkę. To pozwoli ci kontynuować.



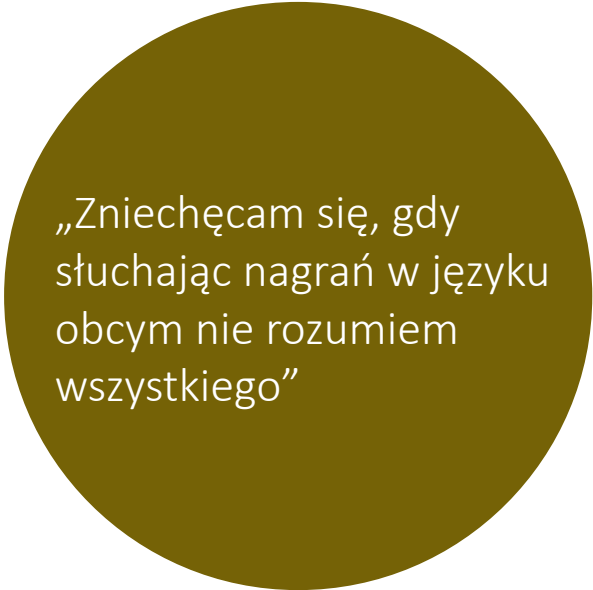
SŁUCHANIE

Oczywiście najlepiej byłoby dopasować audio do swojego poziomu znajomości języka. Ale jeśli takiej możliwości nie ma (bo ograniczony dostęp lub bardzo zależy ci na tym konkretnym materiale), słuchaj dalej, słuchaj kilkakrotnie. Za drugim razem łatwiej rozkodujesz to, czego nie zrozumiałeś za pierwszym razem. Ciesz się z tego, co zrozumiałeś. Kolekcjonuj słowa i wyrażenia.

Nie spinaj się. Niech słuchanie stanie się twoją przyjemnością, potrzebą, może nawet uzależnieniem. Proponuję eksperyment: Słuchaj w obcym języku przez dwie godziny bez przerwy. Następnie posłuchaj swoich myśli. Czy coś się zmieniło? Czy twoim umysłem zawładnęły obce słowa i wyrażenia usłyszane kilka minut temu? Jeśli tak – świetnie. Nie? Daj sobie czas, zacznij słuchać częściej, bardziej regularnie.

Skorzystaj z możliwości, jakie daje Internet, i to za darmo. W wyszukiwarce wpisz słowo „podcast” oraz język, którego się uczysz. Zapewne wyświetli się co najmniej kilkanaście stron, które oferują nagrania podzielone na tematy, jak również poziomy. Dodatkowo czasem dostępne są też ćwiczenia oraz/ lub transkrypcja.

Bardziej odważnie? Słuchaj radia w obcym języku! Wystarczy, że wpiszesz język, np. „English” i słowo „radio”. Spokojnie możesz zająć się innymi obowiązkami czy też czynnościami (sprzątaniem, malowaniem paznokci, majsterkowaniem...), gdy w tle roznosi się muzyka, rozmowy i reklamy w wybranym przez siebie języku. Czy to nie jest wspaniałe?



„Zniechęcam się, gdy słuchając nagrań w języku obcym nie rozumiem wszystkiego”

Inną możliwością, która tym razem zwalnia cię z posiadania dostępu do Internetu jest... słuchanie płyt dołączonych do podręczników, które prawdopodobnie zdążyłeś skolekcjonować. Słuchaj i powtarzaj słowa, wyrażenia. Proste? Pewnie, że tak.

Jak ułatwić, tudzież uprzyjemnić słuchanie? Oglądając filmiki. Obraz pozwoli ci załatać pustki w informacjach. Innymi słowy – czego nie usłyszą uszy, to zobaczą i dopowiedzą oczy. W ten sposób masz szansę sprawniej ułożyć puzzle i zrozumieć więcej.

Dobrym rozwiązaniem są filmiki z napisami w obcym języku. Widzisz jak słowo się pisze i czyta. Możesz także zanotować niejasne bądź ciekawe wyrażenia, by potem je „wygłównić”.

Jeszcze lepszym pomysłem jest robienie notatek w ciągu nagrania, które ułatwią nam przygotowanie krótkiej prezentacji. Łączenie umiejętności słuchania z mówieniem (o tym w oddzielnym dziale) sprawi, że bardziej się uaktywnisz i co za tym idzie, będziesz uczył się bardziej efektywnie.

W przypadku mojej nauki języka hiszpańskiego wybrałam serial „Ciega a citas” (w Polsce mamy „Singielkę”). Nie oglądam innych seriali, ale ten bardzo mnie wciągnął. I o to chodzi w nauce języka: by wykazywać zainteresowanie i czerpać przyjemność. Ja nie mogę doczekać się kolejnego odcinka, i nawet jeśli czegoś nie rozumiałam, to w kolejnym odcinku wątpliwości zostają rozwiane dzięki kontynuacji wątku bądź skrótowi z poprzednich odcinków. Poza tym, tak wielką radość sprawia mi oglądanie serialu, że nie widzę problemu w obejrzeniu tego samego odcinka drugi raz.

Słuchanie jest idealnym sposobem na nauczenie się popularnych lub ciekawych wyrażen i słów. Ale nie tylko. Mianowicie słuchanie pozwala ci nauczyć się poprawnej wymowy i akcentu. Jak nauczyłam się akcentu brytyjskiego? Słuchając, od czasu do czasu powtarzając interesujące fragmenty na głos. Starłam się jak najdokładniej skopiować to, co usłyszałam. Każdy może zrobić to samo. Natomiast osoby z odrobiną talentu aktorskiego odkryją w sobie jeszcze większy potencjał i osiągną perfekcyjną wymowę oraz akcent w niedługim czasie.

Krótko mówiąc:

Słuchaj nagrań ze starych płyt CD, podcastów lub radia z Internetu

Rób notatki, zadawaj pytania lub słuchaj na luzie, jako tło

Podążaj za tematami, które cię interesują

CZYTANIE

Czytanie powieści, tych w oryginale bądź skróconych, zajmuje trochę czasu. A jeśli robimy długie przerwy szybko się zniechęcamy. W rezultacie po jednym czy dwóch rozdziałach o książce zapominamy. Jak temu zapobiec?

Po pierwsze, wybierz książkę, która będzie podzielona na krótkie rozdziały. Dobrze czyta się na przykład poradniki, w których ważniejsze rzeczy są wypunktowane.

Druga możliwość to pochylenie się nad artykułami z czasopism zagranicznych lub z Internetu. Cokolwiek wpiszesz, cokolwiek cię interesuje – Internet prawdopodobnie wypełniony jest wybranym przez siebie tematem. Ucząc się francuskiego wstukałam krótkie zapytanie „Comment être heureux ?”, co znaczy „Jak być szczęśliwym?” i... *voilà* ! Znalazłam listę artykułów psychologicznych. Oczywiście początkujący uznają zadanie za kosmicznie trudne – przeczytać tekst w oryginale? Jednak, w zależności od poziomu trudności języka (i tematu), czasem wystarczy wyłapać kilka słów lub wyrażeń, które gdzieś już widzieliśmy i dodać kilka nowych do swojej listy.

Zauważ, że jesteś w stanie poświęcić więcej czasu i energii, jeśli bardzo ciekawi cię temat. Gdybyś dostał wiadomość od osoby, która mówi w obcym języku, ale bardzo ci się podoba bardzo prawdopodobnym jest, że zatrząsłbyś całym Internetem, by dowiedzieć się, co napisała.

Kolejnym pomysłem są czasopisma kierowane dla osób uczących się języków obcych. Zwykle trudniejsze słowa są podkreślone i przetłumaczone.

Podczas gdy myję zęby nierzadko czytam też opisy kosmetyków, które stoją przy lusterku. I bardzo często napisane są w co najmniej dwóch językach. A jako że lubię francuskie kosmetyki mam okazję przyswoić takie słowa, jak „les cheveux” (włosy) lub „la peau” (skóra). Nie wspominając już o instrukcjach dodawanych do mebli, szkieł kontaktowych itp.



„Nie mam kiedy czytać”

Zostaje jeszcze jedna kwestia: czytać po cichu czy na głos? Większość zapewne się zgodzi, że czytając w myślach jesteśmy w stanie lepiej zrozumieć tekst. I nie zamierzam z tym dyskutować. Jednak należy również zdać sobie sprawę z korzyści, jakie przynosi czytanie na głos.

Przede wszystkim ćwiczysz wymowę i akcent. Czytanie dla siebie nie jest objęte stresem, który obecny jest często podczas rozmowy z innymi. Dlatego spokojnie możesz doprowadzać do perfekcji swoją umiejętność czytania po to, by potem dobrze wypaść podczas mówienia. Poza tym, i to jest ciekawe, niektórzy twierdzą, że czytając na głos oswojasz się z dotąd nieznanymi słowami. Stają się one jakby twoje. Łatwiej ci będzie potem je wypowiedzieć w codziennej sytuacji.

Krótko mówiąc:

Mniej znaczy więcej – czytaj niedługie teksty

Szukaj treści nie tylko w książkach

Od czasu do czasu zrób to też na głos

PISANIE

Przejdźmy do umiejętności, które nas uaktywniają. Bo tak: podczas słuchania lub czytania jesteśmy jedynie odbiorcami, a nie nadawcami. Ograniczając się do tych dwóch nie sprawdzamy, na ile znamy język. I tu można zapytać: co znaczy „znać język obcy”? Moja odpowiedź brzmi: komunikować się. Odbierasz sygnały i przesyłasz sygnały. Potrafisz wyrazić swoje potrzeby i osiągnąć cele. Pisanie jest bezpieczną formą aktywności – tak jakby próba przed właściwym występem, mówieniem.



„Nie wiem, o czym pisać”

W przeciwieństwie do mówienia, pisząc masz czas na upewnienie się, sprawdzenie, poprawienie. Cała zabawa kosztuje cię mniej stresu. Ale... może okazać się bardziej czasochłonna. Teraz, kiedy o tym wiesz nie będziesz się niecierpliwił, denerwował czy zniechęcał. Na pocieszenie powiem, że nie musisz pisać wypracowania niczym ze starej matury. Wystarczą krótkie teksty.

Tylko... o czym? Zaczynij od najprostszego tematu na świecie i pisz o... sobie. Wyobrażam sobie, że w dzisiejszym medialnym świecie zeszyty kurzą się na półkach. Dlatego co powiesz na bloga? Załóż konto i pisz o czym tylko zapragniesz – swoim dniu, podróżach, wspomnieniach, planach, smutkach i radościach. Chcesz zostać anonimowy? Proszę bardzo. Lub wręcz przeciwnie, możesz wypromować swoje zapiski w Internecie. Być może znajdujesz się pośród tych, których motywuje fakt, że inni czytają ich przemyślenia. Jeśli tak, istnieje większa szansa, że wytrwasz w pisaniu.

Dla kreatywnych – poszukaj stron z pomysłami tematów do pisania. Po angielsku to będzie na przykład *creative writing prompts*. Wyobraź sobie, że jesteś szklanką stojącą na krawędzi stołu. Opisz jak się czuje, co myśli, co się za chwilę wydarzy. Może będzie chciała napisać testament przed niemal nieuniknioną śmiercią?

A teraz wracamy na ziemię. Zapewne piszesz maile. Zrób to w obcym języku. Po prostu znajdź osoby, które z tobą poskrobią. Zanim jednak klikniesz „wyślij”, zachęcam do zapoznania się z zasadami, lub przynajmniej wyrażeniami często używanymi w pisaniu maili.

Myślałeś o połączeniu czytania z pisaniem? To świetne ćwiczenie – pomysł na temat gotowy, a dodatkowo dostajesz podpowiedź w postaci słownictwa. Mianowicie przeczytaj tekst i postaraj się napisać streszczenie. Wykorzystaj słowa, konstrukcje, ale staraj się pisać krótko, prosto i własnymi słowami. Nie komplikuj. Tak jakbyś próbował opowiedzieć o tekście komuś, kto go nie rozumie.

Krótko mówiąc:


Prowadź bloga w języku obcym

Znajdź mailowego przyjaciela

Czytaj i streszczaj

MÓWIENIE

Nie ty jeden. Dodatkowo jeśli jesteś introwertykiem, czyli osobą cichą i zamkniętą w sobie wyzwanie będzie większe. Podobnie jak korzyści. Mianowicie introwertycy są często bardzo pracowici i skrupulatni. Nie grymaszą, gdy mają poczytać w ciszy lub zrobić szereg ćwiczeń gramatycznych. Są cierpliwi, zdyscyplinowani i zależy im na poprawności językowej. To sprawia, że są celującymi uczniami w szkole. Mogą pochwalić się znakomitą wiedzą. Niestety jest mała szansa, że to zrobią, jako że wstyd i strach zwiążą im usta.



„Mam barierę przed mówieniem”

W takim razie, jak im (czy sobie) pomóc? Po pierwsze, mimo wszystko wystawiaj się na różne, nawet te trudne, sytuacje. Przełknij ślinę, wyprostuj plecy i korzystaj z okazji, by mówić. Na początku może być ciężko, ale jeśli tylko wytrwasz zobaczysz, że idzie ci coraz lepiej. Każdy kolejny krok będzie dużo łatwiejszy.

Po drugie, jeśli boisz się rozmawiać z innymi w języku obcym zacznij od mówienia do siebie. Na głos! Spróbuj jak będziesz sam w domu. Opowiadaj o tym, co teraz robisz, jaka jest pogoda, co widzisz, jak spędziłeś wczorajszy wieczór, jakie masz plany na nadchodzący weekend itp. W czym ci to ćwiczenie pomoże? Przede wszystkim w oswojeniu się ze swoim głosem, i to w innym, obcojęzycznym wydaniu. Poza tym, dowiadujesz się, jakich słów ci brakuje, czego gramatycznie nie potrafisz przekazać. Dzięki temu będziesz mógł uzupełnić luki, konsultując się z nauczycielem (tudzież z wujkiem Google) czy sprawdzając nieznanne słowa w słowniku.

Staraj się wyobrazić sobie, jak byś powiedział dane zdanie w języku, którego się uczysz. Oto przykład: maszerując do sklepu mówię sobie (jeśli nie jestem sama, to w myślach), co muszę kupić i do czego będzie mi to potrzebne. Co dzień kupujesz bilet na tramwaj – jakbyś to powiedział po angielsku/ hiszpańsku/ niemiecku/ (dopisz inny język)?

Kolejną sztuczką jest przygotowanie ściągawki w postaci uniwersalnych wyrażen, które ułatwią nam rozpoczęcie rozmowy czy zdania.

W języku angielskim to mogą być następujące zwroty:

I mean... (Mam na myśli...)

Can I have....? (Czy mogę prosić...?)

I'd like to know... (Chciałbym wiedzieć...)

To be honest... (Szczерze mówiąc...)

Really? (Naprawdę?)

I'm afraid... (Obawiam się...)

It depends on... (To zależy od...)

That's incredible! (To niewiarygodne!)

Najtrudniej jest zacząć, a potem już idzie! Dlatego zapamiętaj kilka przydatnych „wypełniaczy” rozmowy, by ta stała się płynna i przyjemna dla obu stron.

I jeszcze jedno. Zdarza ci się zacinać podczas rozmowy? Próbujesz tłumaczyć słowa bezpośrednio ze swojego języka?

Przestań to robić, a zaczniesz wystawiać się bardziej płynnie.

Staraj się myśleć bezpośrednio w języku obcym. Zamiast skomplikowanych konstrukcji zastosuj te proste. Trzymaj się zasady KISS – Keep It Short and Simple.

W krótki, prosty i zrozumiały sposób przekażesz swoją myśl i bez większego gimnastykowania osiągniesz swój cel. Dodatkowo podbudujesz swoją pewność siebie.

Krótko mówiąc:

Mów do innych lub do siebie

Wypełnij ciszę uniwersalnymi zwrotami

Używaj prostych konstrukcji

Te przeklęte słówka, i jak je odczarować

Pamiętam, jak w szkole wkuwałam listę słówek. Teraz słyszę od uczniów, że niewiele się zmieniło. Należy wbić do głowy całą stronę z rzeczownikami, czasownikami, przymiotnikami z danego działu na sprawdzian, który odbędzie się w przyszłym tygodniu. A kartkówka na piątkę, brawo. Tylko ile z tego pamiętasz po miesiącu? Prawdopodobnie niewiele. Taki sposób przyswajania słownictwa działa na pamięć krótkoterminową. Jeśli jednak zależy ci na długotrwałym przyswojeniu wyrazów w języku obcym i umiejętności wykorzystania ich w mówieniu bądź pisaniu zmień praktykę.

Jedni korzystają z fiszek, czyli karteczek z wyrazami, ich tłumaczeniami na odwrocie oraz przykładami zdań. Ci którzy chcą zaoszczędzić trochę kasy i mają coś z majsterkowicza mogą stworzyć własne fiszki. Znajdź niepotrzebne pudełko po butach i zamontuj tekturowe ścianki, które będą służyć jako półki. Na nich będziesz układał powycinane wcześniej karteczki z zapisanymi przez siebie dowolnymi słowami. Nazwij je i segreguj następująco: NOWE, NIE PAMIĘTAM, PAMIĘTAM, POWTÓRKA.

Niektórzy znają Gold List Method, czyli bardziej „czilałtową” metodę nauki słówek. Nic na siłę, powoli i długotrwanie. Mianowicie na jednej stronie w zeszyciku zapisujesz 25 słów w języku obcym z tłumaczeniami, a drugą pozostawiasz pustą. Czytasz słówka na głos. Nie wkuwasz. Zostawiasz na dwa tygodnie leżakowania. Po takim czasie wracasz do listy i próbujesz przetłumaczyć słowa na język obcy. Przepisujesz do kolumny obok te, których nie pamiętałeś. Po dwóch tygodniach powtarzasz czynność, i tak dalej, aż będziesz w stanie przetłumaczyć wszystkie. Dlaczego ten sposób miałby działać? Bo najlepiej zapamiętujemy, kiedy uczymy się podświadomie. Przypadkiem. Nie na siłę. Angażujemy wtedy pamięć długotrwałą, co oznacza, że pamiętamy dłużej, a nauka jest bardziej skuteczna.

Mówiąc o podświadomości, chciałabym podzielić się własnymi sposobami nauki. Pierwszy z nich jest bardzo prosty – oglądam filmy. Są doskonałe, by powtórzyć znane słownictwo lub poznać nowe. Na przykład pewnego dnia postanowiłam poznać podstawowe kroki tańca zouk i pomyślałam: Czemu by nie obejrzeć wersji po francusku? Opłacało się, bo zaoszczędziłam dużo czasu ucząc się tańca i przy okazji zapamiętując jeszcze wtedy niezapamiętywalne dla mnie słowa: na prawo (*à droite*) i na lewo (*à gauche*). Oczywiście były one wypowiedzane wielokrotnie, poparte prezentacją wizualną, dzięki czemu tak szybko się nauczyłam. I nawet bardzo się nie starałam. Przyjemne z pożytecznym!

Przyznam się, że nie tylko obejrzenie filmiku pomogło mi zapamiętać słowo. Całkiem nieświadomie i przypadkiem natknęłam się na słowo *droit*, czyli “prawo” jako kierunek studiów. To pozwoliło mi skojarzyć sobie to słowo ze stroną prawą. A od tej praktyki blisko jest do teorii zwaną mapą myśli (ang. *mind mapping*). Chodzi o rozrysowanie czegoś w rodzaju drzewka z gałęziami i podpisanymi słówkami wiążącymi się z danym tematem. Tworzymy grupy słów i skojarzeń, by lepiej zapamiętać słowa. Tylko... jak się na nie natknąć? Otóż czytając, słuchając, szukając nie w jednym, lecz w wielu różnych źródłach. Być może ciekawość zabiła kota, ale tobie z pewnością nie zaszkodzi. Tak więc do dzieła!

To nie wszystko. Czasem zbyt mocno skupiamy się na nauce słownictwa. Kolekcjonujemy listy słówek, kupujemy książki do nauki słownictwa. W porządku – to też jest jakiś sposób. Jednak ja lubię oszczędzać czas i wyznaję zasadę „Upiecz dwie pieczenie na jednym ogniu”. Dlatego uczę się słownictwa przy okazji... nauki gramatyki. Nie studiujesz przecież czasów czy też form przymiotników polegając na suchej teorii (mam nadzieję). Analizujesz wiele przykładów i poznajesz mnóstwo użytecznych słów, znowu podświadomie. A dodatkowo... kontekst! Poznajesz słowa w pełnym kontekście, zdaniu. Dzięki temu uzyskujesz niemal pełną informację na ich temat, widzisz jak się zachowują. Ucząc się słownictwa czytaj oraz twórz całe zdania.

Kontekst, potrzebujesz kontekst!

Gramatyka może być łatwa i przyjemna. Tylko dlaczego dla wielu osób taka nie jest? Być może, tak jak w moim przypadku z gotowaniem, negatywne nastawienie wiązuje ci ręce i umysł? I choćby nie wiem co, nie dasz się przekonać, że jest inaczej.

Przy tym sposób nauki jest zbyt pośpieszny. Zniechęcasz się, gdy czegoś nie rozumiesz. Daj sobie trochę czasu. Jeśli na przykład jest ci nie po drodze z czasem przeszłym prostym nie rzucaj całej nauki w ką. Wręcz przeciwnie – idź dalej. Może okazać się, że kolejne czasy ułatwią ci zrozumienie pierwszego. W zależności od typu twojej inteligencji możesz robić rysunki, sporządzać niczym matematyczne wzory lub powtarzać na głos.

Dedukuj. Z pewnością łatwiej byłoby dostać regułę oraz przykłady z wyjątkami na tacy. A może spróbujesz odwrotnie? Najpierw postawisz przed sobą wyzwanie (np. przeczytania artykułu), a następnie przeanalizujesz konstrukcje i krok po kroku będziesz odkrywał i składał kolejne elementy. Nie irytuj się przedwcześnie, daj sobie czas, potraktuj to jak puzzle, które będziesz składał kawałek po kawałku. Czasem okaże się, że coś się nie zgadza i będziesz musiał usunąć kilka elementów. Jednak wytrwałość ostatecznie się opłaci. Ćwicz, pisz, mów, wystawiaj się na próby, szukaj tekstów, nagrań – w nich znajdziesz odpowiedzi na gramatyczne wątpliwości.

Od samej teorii w głowie się już kręci. Dlatego daj sobie spokój ze stertą regułek i przejdź od razu do przykładów i ćwiczeń. Jediną asekuracją niech będą krótkie wskazówki dotyczące danego tematu i odpowiedzi. Jeśli uczysz się sam okazać się bardzo przydatne. Wyciągaj wnioski z popełnionych błędów. Ćwicz w piśmie oraz o ile to możliwe, w mowie. Najbardziej pozostaną w pamięci te wyrażenia i konstrukcje, które przyprawiły cię o zawrót głowy. Co mam na myśli? Wyobraź sobie, że zgubiłeś się w obcym kraju. Pytasz przechodnia, jak dojść do metra. Po wszystkim zorientowałeś się, że zaliczyłeś gafę. Co ja powiedziałem?! Cud, że facet mnie zrozumiał! Powinienem powiedzieć tak i tak... Jest ogromna szansa, że oprócz stresującej sytuacji zyskałeś dobrą lekcję.

Emocje przyspieszają naukę. Oczywiście te pozytywne są jak najbardziej mile widziane. Mówi się, że szybciej się uczymy, kiedy jesteśmy w dobrym nastroju. Jak najbardziej. Ale z własnego doświadczenia wiem, że nic nie daje takiego kopa jak żarliwa kłótnia. Każdy inaczej reaguje – to jasne. Jednak większość będzie próbować bronić swoich racji. Tym bardziej przekonujący będziesz, im większym zapleczem gramatycznym dysponujesz. A jeśli myślisz, że takiego nie posiadasz poczekaj, aż ktoś ci nadepnie na stopę. Kiedy wzrasta poziom adrenaliny stać nas na dużo więcej. Dlatego niekomfortowe sytuacje, chcesz czy nie chcesz, są twoim sprzymierzeńcem w nauce gramatyki.

Wygodnie w fotelu też możesz siedzieć. Popijać kawkę i robić darmowe ćwiczenia z Internetu. I załatwić sobie możesz lekcje z nauczycielem, który cię nie przestraszy ogromem informacji. Zamiast tego nauczyciela radzić sobie w wielu sytuacjach przy pomocy kilku nieskomplikowanych konstrukcji.

I nawet nie zauważysz, że całkiem nieźle ci idzie. Nie taka straszna gramatyka...

Szukam chętnych do kłótni po angielsku!

Oto metody, które chociaż nie budzą powszechnego entuzjazmu są moim zdaniem bardzo skuteczne. Rewolucja w nauce języków? To się pewnie okaże.

NA BŁĘDY

Nie lękaj się błędów – każdemu zdarza się je popełniać. Grunt to wyciągać wnioski, pracować i próbować bez końca. Zauważyłam, że moi uczniowie są estetaми i dążą do perfekcji. Dlaczego tak myślę? Bo wykonując ćwiczenia pisemne ścierają błędy gumką. Jakby ich nie było, jakby nigdy się nie pojawiły. W ten sposób książka wygląda czysto i schludnie. Za taki zeszyt ćwiczeń można było dostać piątkę, czyż nie? Jednak zachwyty nauczyciela nie spowoduje, że szybciej nauczysz się języka. Następnym razem, gdy popełnisz błąd oczywiście go popraw, skreślając niepoprawną część oraz oznaczając zdanie strzałką lub wykrzyknikiem. Wtedy będziesz pamiętał na co w przyszłości zwracać uwagę. Dzięki temu więcej tego samego błędu nie popełnisz. Będziesz mógł w dowolnym momencie wracać do zapisków i ponownie się z nich uczyć. Tak więc notuj na marginesie, zakreślaj, rysuj i bazgroł do woli!

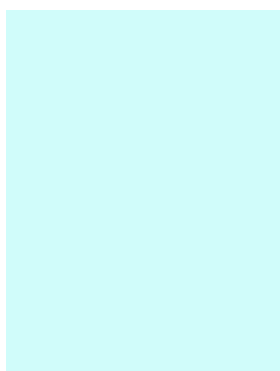
Pewien poliglota, Benny Lewis powiedział, że aby nauczyć się języka musisz popełniać co najmniej 200 błędów dziennie. Tylko ten, co nic nie robi nie popełnia błędów. Zgadzasz się?



NA PAMIĘĆ

Uczenie się na pamięć nie cieszy się popularnością - przynajmniej na Zachodzie. Bo w Stanach Zjednoczonych stawia się na logiczne myślenie, rozumienie ponad wszystko. Natomiast w Chinach od młodych lat oczekuje się od dzieci dyscypliny w nauce i przyswajaniu wiedzy na pamięć. Prawdopodobnie poszedłbyś za podejściem amerykańskim, i to miałoby sens. Jednak zachęcam do zainteresowania się tematem nauki na pamięć. I żeby była jasność: nie mam na myśli bezmyślnego wkuwania formułek, reguł czy pojedynczych słówek. Ukrytą i całkiem niedocenianą rewelacją w nauce języków jest zapamiętywanie całych fragmentów prozy. Podobnie jak z piosenkami, które uwielbiamy i które po prostu znamy na pamięć.

Tylko jak to zrobić, by działało? Po pierwsze, wybierz tekst, który lubisz i/lub znasz, bo na przykład czytałeś w swoim języku. Po drugie, przeanalizuj zdania i konstrukcje, przetłumacz słowa lub cały tekst – pomoże ci w tym translator online. Następnie upewnij się co do wymowy. W tym celu korzystaj ze słowników i, jeśli będziesz szczęściarzem znajdziesz wersję audio twojej książki. Bardzo polecam przy tym wykonywanie ćwiczeń z samouczków, pod którymi uginają się półki w księgarniach. Oczywiście pomoc nauczyciela skróci drogę (dla niektórych, przez mękę), ale wybór należy do ciebie: autonomia czy wsparcie?



NA GŁOS

Wspomniałam wcześniej o czytaniu oraz mówieniu na głos jako skutecznym sposobie nauki języka. Prawdopodobnie jednak znalazłabym więcej przeciwników niż sprzymierzeńców takiego, można by rzec, wydurniania się. Argumenty? Podczas czytania na głos skupiamy się na wymowie, zaniedbując sens i znaczenie tekstu. Natomiast mówiąc do siebie głównie obawiamy się, że ktoś nas usłyszy i prawdopodobnie będzie miał z nas kupę śmiechu.

Poza tym, o czym tu mówić? No więc... to proste. A o czym myślisz, gdy jesteś sam? Skorzystaj z poniższych pomysłów:

*Co musisz zaraz zrobić? Ile czasu to może zająć? Co zamierzasz robić potem? Czy to lubisz?
Co teraz robisz? Gdzie jest reszta domowników? Co robią?
Co słyszysz? Co się dzieje dookoła ciebie?
Jak się czujesz? Czym najchętniej byś się teraz zajął?
Czy wczoraj był dobry dzień? Co się działo?*

Zadawaj sobie w myślach wiele pytań: co, kto, jak, kiedy, gdzie, ile?
Ćwicz słowa i konstrukcje, które niedawno poznałeś. Przyzwyczajaj się do nich.
Usłysz jak brzmią z twoich ust.
W czytaniu zaś pozwól sobie raz na jakiś czas po prostu popracować na głos, wymową i akcentem, bez względu na to, ile zapamiętałeś z tekstu.

Jeśli jednak nadal nie możesz się przełamać znajdź kogo masz pod ręką, kogoś wyrozumiałego i cierpliwego, komu będziesz mógł swobodnie poczytać lub poopowiadać. To może być młodszy brat, ukochany/a (lub przynajmniej ich zdjęcie), kot, papuga czy inne zwierzątko. Nie musi rozumieć, o czym mówisz.



Nauczenie się języka wymaga mnóstwo czasu i energii. I skoro już to wiesz nie ma co tracić ani minuty. Nie ma co się zniechęcać i szukać wymówek. Teraz kiedy zdajesz sobie sprawę, że to nie prosta sprawa nauczyć się języka obcego, dalej pójdzie już z górki.

A tak bardziej poważnie – to co uważasz za trudne jest ci po prostu nieznanie, lecz nie trudne. Do tego kto powiedział, że odkrywanie nowego języka (a przy okazji kraju, kultury) nie może być przyjemne, interesujące, zabawne?

Zanim zaczniesz się uczyć usuń blokady. „Nie mam talentu”, „Jestem za stary”, „Nie mam czasu”, „Nie lubię się uczyć języków”, „To trudne” – takie przekonania cię ograniczają. Zamiast wymyślać bezużyteczne wymówki odpowiedz sobie na pytanie, czy i po co chcesz nauczyć się języka oraz ustal konkretny cel. Co chcesz osiągnąć? Jak dużo czasu sobie dajesz? Następnie postaw sobie wyzwanie.

Proponuję małe wyzwania każdego dnia. Lepiej uczyć się krócej, lecz częściej aniżeli rzadziej, a dłużej. Zatem co powiesz na jedną minutę codziennie o tej samej porze? Ten szalony pomysł jest częścią japońskiej filozofii Kaizen. Cokolwiek planujesz robić, istnieje szansa, że szybko sobie odpuścisz, jeśli podejdziesz do tematu zbyt ambitnie. Minuta brzmi lepiej niż godzina, prawda? Nie zniechęci cię i nie wyprodukuje dziesiątki powodów, by tego nie robić. To tylko minuta. Jednak jeśli uczciwie przyłożysz się do zadania odkryjesz, że sprawia ci ono coraz większą przyjemność, a przynajmniej powoduje mniej frustracji. W rezultacie wzrastają nie tylko twoje umiejętności, ale i poczucie wartości. Prawdopodobnie będziesz chciał wydłużyć czas przeznaczony na naukę. Może nawet do godziny dziennie. Sam decydujesz. Stopniowo.

I jeszcze jedna, niezwykle ważna rzecz. Zapisz swój cel (w kalendarzu, zeszytach, telefonie) na każdy dzień, na przykład:

20 czerwca słucham podcastu po angielsku,
21 czerwca czytam artykuł na portalu xxx i wybieram 6 słów,
22 czerwca piszę post na bloga, używając słów z poprzedniego dnia
itd.

Staraj się, by twój „rozkład jazdy” był zróżnicowany, jak również przynajmniej częściowo tematycznie/ gramatycznie powiązany.

Zapisując swoje postanowienia w pewnym sensie składasz obietnicę. Trudniej je wtedy zignorować. Możesz też pomyśleć o nagrodzie za wywiązanie się z zadania, choć myślę, że satysfakcja z postępów może okazać się wystarczająca.

Dodatkowo spróbuj znaleźć osobę, która podziela twoje zainteresowanie. Możecie się nawzajem sprawdzać, rozmawiać i mieć mnóstwo frajdy!

Życzę ci sukcesów i radości podczas nauki języka obcego.

Kontakt do nauczyciela

Jeśli tak jak ja podczas gotowania potrzebujesz wsparcia w nauce języka obcego skontaktuj się ze mną.

Udzielam lekcji indywidualnych, grupowych w firmie, z dojazdem lub przez Skype. Dopasowuję materiały i metodę nauczania do poziomu, potrzeb i zainteresowań ucznia.

Masz pytania? Napisz do mnie. A jeśli nie polubiłeś jeszcze fanpage [Angielsko](#) na Facebooku- serdecznie zapraszam.

Wioletta Jagodzińska
nauka języka angielskiego, konwersacje, coaching językowy

wiola.jagod@gmail.com
wioletta@kredkatywna.pl
www.kredkatywna.pl

Kredkatywna .pl